20 CZERWCA 1847 r.
NIEDZIELA.

WARSZAWSKA GAZETA POLICYJNA.

№ 171.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna. rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24). kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

— *Z Petersburga*, 30 *maja* (11 *czerwca*). —

Rada Państwa, w departamencie praw i w ogólném zebraniu, roztrząsnąwszy najpoddanniejsze przełożenie ogólnego zebrania trzech pierwszych departamentów Rządzącego Senatu, względem nagradzania urzędników, przy uwalnianiu ze służby, następnemi rangami do radzcy stanu włącznie, i zgadzając się z decyzją Senatu w téj mierze, przez opinją, Najwyżéj zatwierdzoną, uchwaliła: „W zmianie odpowiednich artykułów swodu praw postanowić: że urzędnicy nie ze szlachty, uwalniani ze służby, na własne żądanie, przed otrzymaniem w biegu służby szlachectwa dziedzicznego, nagradzani być mają następnemi rangami aż do radzcy stanu włącznie, lecz w takim tylko razie, kiedy ciż wysłużyli już spełna lata prawne na awans do tych rang, podług stopnia i kategorji każdego oznaczone.“

Rada administracyjna królestwa decyzją z dnia 28 kwietnia (10 maja) roku bież., dozwolić raczyła, zgromadzeniu KK. Bernardynów w Opatowie, zbierania w całym kraju dobrowolnych składek na reperację ich kościoła, jeszcze przez ciąg lat 2-ch od dnia 19 czerwca (1 lipca) b. r. poczynając, a to do wysokości sumy rs. 1701 k. 92.

Rada administracyjna królestwa mając sobie przez komisję rząd. spraw wew. przedstawioną okoliczność, że wielu cudzoziemców z zagranicy przybywających, szuka zarobku przy robotach, jakie obecnie skarb królestwa, dla podania mieszkańcom tutejszym środków wyżywienia się pootwierał, a tém samém umniejsza tymże mieszkańcom sposobność korzystania z zapewnionego im przez rząd dobrodziejstwa; decyzją swoją przez wypis z protokułu posiedzenia z dnia 7 (19) maja roku bież. oznajmioną, wyrzec raczyła: iż osobom prywatnym tamować wolności wynajmowania cudzoziemców niemożna, lecz do wszelkich robot kosztem skarbu dla dania zarobkowania ubogiéj klasie przedsiębranych, jedynie tylko mieszkańcy krajowi dopuszczani być mają.

W wykonaniu reskryptu kom. rząd. spraw wew. i duch. z d. 16 (28) z. m. nr. 11051/20196 rządy gubernjalne podały do powszechnéj wiadomości co następuje. „W miesiącu marcu r. b. ukazała się w pow. Konińskim, gub. Warszawskiéj, banda uzbrojonych złoczyńców, zostająca pod przywództwem niejakiego Malinowskiego, i dopuszczająca się napadów i rabunku po domach i drogach. Skutkiem środków przedsięwziętych przez naczelnika pow. Konińskiego, a mianowicie zarządzonych dwóch obław, banda rzeczona rozproszoną została, przy ujęciu z niéj siedmnastu ludzi. — J.O. Książę Namiestnik królewski mając sobie złożone o tém doniesienie, rozkazać raczył naczelnikowi pow. Konińskiego Adamskiemu, i wójtowi gminy Lubstów Piaseckiemu, którzy najwięcéj przyłożyli się do rozproszenia i ujęcia pomienionych złoczyńców, za okazaną gorliwość i trafność w zarządzeniach, oświadczyć w imieniu Jego Książęcéj Mości podziękowanie, i o tém przez pośrednictwo dzienników gubernjalnych do wiadomości publicznéj podać.“

Dyrekcja wyścigów konnych i wystawy zwierząt gospodarskich w królestwie Polskiém; zawiadamia stowarzyszonych członków rzeczywistych, iż wybory członków tak do dyrekcji, jak i komitetu, w miejsce wychodzą

cych z kadencji, na d. 10 (22) b. m. w sali posiedzeń Warszawskiego rządu gubernjalnego o godz. 12éj w południe odbytemi będą. — Taż dyrekcja ogłosiła: napotykając corocznie trudności w wynalezieniu i zakupieniu na rzecz towarzystwa odpowiedniéj liczby zwierząt użytkowych, które do zamierzonego losowania w d. 14 (26) b. m. o godz. 5éj z południa w sali banku polskiego odbyć się mającego, są potrzebne; ogłasza iż właściciele koni bydła i owiec pragnący je pozbyć, zechcą takowe w d. 10 (22) b. m. przedstawić na placu wystawy obok ogrodu Krasińskich, w godzinach od 9-éj rano do 4-éj z południa, w szopie gdzie delegowani członkowie takowe obejrzą, i z właścicielami o kupno ułożą się.

Zawiadamia się strony interesowane, że Idzi *Niecikowski* woźny nadedatowy przy trzybunale cywilnym gub. Augustowskiéj wydziału 2-go, na własne żądanie przeniesiony został na takąż posadę przy sądzie pokoju okr. Biebrzańskiego.

Sąd policji poprawczéj powiatu Warszawskiego wydz. II go. — W gminie Pasień okręgu Brzezińskim d. 19 (31) maja r. z. dzieci przy pasieniu bydła w lesie Lubocheńskim, znalazły znacznie zepsute zwłoki jak śledztwo sądowe wykryło, żyda, lat 30, wzrostu średniego, włosów na głowie czarnych dosyć długich, ubranego w szarą nankinową kapotę watowaną, jasne sukienne spodnie, kutynki, dwie pary skarpetek, oraz czapkę czarną z aksamitnym paskiem i daszkiem skórzanym. Żyd ten na początku maja t. r. miał nocować w karczmie we wsi Czerniewicach okręgu Rawskim i oświadczył, że wraca z pod Warszawy, gdzie ma bogatą siostrę do miasta Tomaszowa, że pochodzi z miasta Kalisza, gdzie ojciec jego kiedyś miał posiadać przy ulicy Kanonicznéj handel winny. A gdy śledztwo niezdołało wykryć z powodu korupcji ciała, ani bliższych szczegółów dotyczących osoby zabitego, który jak się pokazuje, w skutku nadwerężenia kości czaszki i wstrząśnienia mózgu przez raz zadany widać siekierą, życia pozbawiony został, ani imienia, nazwiska i z pewnością miejsca jego pochodzenia, sąd poprawczy zatém wzywa tak wszelkie władze, jako też osoby prywatne jeśliby ich dotyczyło, aby wszelkie w tym względzie potrzebne nam wiadomości, w razie ich posiadania wprost sądowi tutejszemu udzielić raczyły. — Warszawa dnia 27 maja (8 czerwca) 1847 r. — Sędzia prezyd., J. *Orłowski*.

Wiadomości miejscowe.

W dniu 17 b. m., po długiéj słabości, zszedł z tego świata baron Ludwik *Wolframsdorff*, dym. jen.-major i kawaler różnych orderów. Przyjaciele zasmuceni jego zgonem, zapraszają znajomych na przeprowadzenie zwłok jego, z cerkwi szpitalu Ujazdowskiego, na smętarz Ewangelicki, dziś o godz. 2-éj po południu odbyć się mające.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 258, wyjechało 383.

Mam zaszczyt WW. doktorów jako i łaskawą publiczność uwiadomić, iż oprócz wód Marjenbadzkich, Egierskich i Karlsbadzkich, w dniu wczorajszym na komorze wyekspedjowanych, wszystkie inne wody mineralne zagraniczne i Buskie drugim transportem odebrane, w moim składzie przy aptece w domu dawniéj Petyskusa przy ulicy Wierzbowo-Senatorskiéj obok KK. Reformatów znajdują się. Szanowne osoby, które obstalunki szczególnie na wyżéj wymienione wody poczyniły, raczą takowe wkrótce odebrać. Za sumienne wykonanie wszelkich poleceń ręczam. — D. T. *Heinrich*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Monte-Christo* przywałane JPanie Komorowska i Honorata, oraz JPP. Komorowski 4-kroć, Królikowski i Bodurkiewicz.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bromirski Stanis. ob. z Łazów nr. 1346, Chwalibóg Karol prezes sądu krym. z Kielc nr. 1774, Dąbrowski And. ob. z Kamionki nr. 500, Dębski Fran. ob. z Psar nr. 601, Dobiecki Eust. ob. z Łopuszna nr. 601, Grabowski Ant. hr. z Lwowa nr. 570, Izbiński Winc. ob. z Zaborowa nr. 584, Komarowie Eug. i Modest urzęd. z Petersburga nr. 484, Krosnowski Ant. ob. z Krzyżanowa nr. 601, Lasocki Wład. ob. z Brochowa nr. 570, Łępicki Adolf ob. z Malaszyna nr. 411, Łukowski Stan. ob. z Broniszewa nr. 2359, Makomaski Jan ob. z Majdan nr. 570, Prędowski Woj. ob. z Czyżewa nr. 601, Pogodin Wasil senator z Osieka nr. 1527, Piszczatowski Laurenty ob. z Rosji nr. 500, Radzimiński Winc. ob. z Rytomoczydła nr. 584, Szydłowski Jan ob. z Gołuszyna nr. 603, Siemiątkowski Włodzim. ob. z gub. Wołyńskiéj nr. 570, Trembicki Adolf marszałek pow. z gub. Grodzieńskiéj nr. 2682, Trzciński Maksym. ob. z Rudnika nr. 2566, Wodzyński Leon ob. z Suchy nr. 1327, Wessel Adam ob. z Żyżyna nr. 525, Wyrzykowski Hip. ob. z Sniatowy nr. 1822, Zamojski Andrzéj hr. z Klemensowa nr. 472, Żórawski Piotr ob. z Dunaju nr. 710.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bratkowski Kajetan ob. z nru 397 do Laskowa, Bosco Bartł. mechanik z nru 601 do Lublina, Bertrand

Ignacy emeryt z nru 413 do Marjenbad, Górowski Leon ob. z nru 584 do Dyspudy, Iwaśkiewicz Antoni ob. z nru 328 do Siedlec, Karski Marjan ob. z nru 500 do Sierpia, Krzywoszewski Dominik ob. z nru 1766 do Drwalewa, Lessel Karo. ob. z nru 413 do Marjenbad, Mikorski Feliks ob. z nru 625 do Żdżarowa, Madaliński Lud. ob. z nru 500 do Kościelca, Ożarowski Konst. hr. z nru 613 w gub. Grodzieńską, Ordęga Alfons ob. z nru 570 do Trzebieszowa, Ostromęcki Antoni ob. z nru 1883 do Czerska, Rudnicki Tomasz rejent z nru 324 do Czarnocina, Wyczałkowski Ignacy ob. z nru 500 do Leszczyna, Zaborowski Antoni ob. z nru 410 do Opinogóry, Żebrowski Seweryn ob. z nru 500 do Roszczepia.

Rozmaitości.

ŻONA I KOCHANKA.

(Dokończenie).

Przez dwa tygodnie bawiła Tekla w domu swego dawnego kochanka. Żona jego nie chciała jéj puścić od siebie; jednakże już się Tekla z nim nie widziała, chociaż Seweryn często widziéć ją, pocieszyć, a przynajmniéj o nienawiść błagać ją, domagał się — już ona go nigdy widziéć nie chciała. Po tém, co między niemi zaszło, wszelkie powtórne zbliżenie się, było niepodobieństwem. Nie żądała ona ani pociechy ani nienawiści, tylko oddalenia się prędkiego, w każdéj chwili, w każdéj sekundzie, chociaż zupełne osłabienie, odjechać jéj nie dozwalało. Jedyny błogi promień, który łagodnie i dobroczynnie tę jéj grobową ciemność rozwidniał, był ten, który z oka jéj, w tak dziwny sposób pozyskanéj przyjaciołki wypływał. Lecz i ta nawet nie zawsze była chętnie widzianą; najmiléj było jéj być samą.

Nakoniec natężona żądza opuszczenia tego domu przemogła; słabość ciała zdała się być pokonaną i od przemożnéj woli zaklętą. Już kilkakrotnie przeszła była Tekla próg swego nieszczęsnego przybytku, aby świeżém odetchnąć powietrzem. Uczyniła to najprzód w towarzystwie swéj przyjaciołki, potém zwykle sama już się wychylała. Wtedy-to jednego popołudnia napisała list w następnych słowach:

„Droga przyjaciołko! Już piérwsza minuta w twoim domu była zadługa; nigdy bowiem nie byłabym zdołała uskutecznić twój zamiar, a za tyle cierpień, które ci sprawiłam, zanadto wiele okazałaś mi dobroci. Jesteś wytrwalszą ode mnie, żyj więc nadal dla twojéj powinności. Uczynisz to, gdyż sama proszę cię o to; a dopokąd się znowu tam w innym świecie nie obaczym, nie zapominaj o twojéj Tekli.“

Złożywszy list, wzięła dla uniknienia wszelkiego domysłu, najpotrzebniejsze tylko ze swoich rzeczy, i puściła się w drogę.

Po kilku dniach wróciła do swego rodzinnego miasteczka. Z tęskną radością ujrzała zdala dworek swéj matki, i zdało się jéj na chwilę, jakby cała przeszłość czarem z pamięci zniknęła. Wszakże niema żadnéj radości bez ukrytego ciernia boleści. Wspomnienie o matce stanęło groźnie w jéj duszy.

„O, Boże! jakże ja niegodna córka jestem!“

Słowa te wydarły się jéj z piersi, gdy już przed matką na kolana padła. Lecz serce macierzyńskie zapomniało wszelkiego żalu, skoro córka znowuż na łonie jéj spoczęła.

Wszakże Teklę to nie pocieszyło. Była chorą, ciężko chorą na duszy; siły jéj, dokazawszy prawie niepodobieństwa, omdlały znowuż, a w dzień po swoim powrocie, zapadła w gorączkowe obłąkanie najgwałtowniejszéj febry nerwowéj.

„A więc nie kochał mnie!“ wołała żałośnym głosem w najsroższym bólu.

Oddano ją do szpitala siostr miłosierdzia. Pielęgnowano ją troskliwie z prawdziwą miłością jako siostrę, a anioł śmierci, ulitowawszy się, ustąpił w istocie z nad jéj łoża boleści, lecz nie piérwéj, aż utkwił swój grot śmiertelny głęboko w zaród życia. Z rzewną wdzięcznością dla swoich opiekunek, i świętym ślubem oddawania ludzkości téjże samėj posługi, podniosła się Tekla z łoża choroby. Niebawem potém wstąpiła do nowicjatu; i nigdy już tych cichych, miłosiernemu kojeniu bolów poświęconych murów, nie opuściła. Jako najtroskliwsza, najlitościwsza siostra nieszczęśliwych i bolejących, chodziła od łoża do łoża, a gdzie cierpienia najsrożéj dojmowały, tam jéj pocieszające słowo, tam jéj pielęgnująca ręka, niosła najpomyślniejszy balsam.

Lecz anioł śmierci znowuż się zbliżył, a czém bliżéj nad nią się zawieszał, tém rączéj słabły siły żywota, aż w końcu podał jéj rękę, a ona po raz ostatni zabolała. Lekarze tłómaczyli jéj śmierć jako nadwerężenie naczyń piersiowych.

Gdy biédna matka nad łożem dogorywajacego dziecka stała, w niemėj boleści ostatniego odetchnięcia czekając, nadszedł list ze stolicy. Seweryn już nie żył; zgryzoty sumienia i żal zwątliły dnie jego życia. Przyjaciołka Tekli przyrzekała w liście przybyć corychléj do swojéj towarzyszki cierpienia, aby po dopełnieniu powinności, żyć z nią razem na zawsze. Słysząc to, uśmiéchnęła się Tekla po raz ostatni. A wtém otworzy-

ły się drzwi, weszła wspaniałomyślna żona, nie po to aby żyć z Teklą, lecz być świadkiem jéj skonu.

Na samotnym cmentarzyku stoi prosty kamień grobowy z żelaznym krzyżem i pojedynczym napisem, a pod krzyżem i głazem, spoczywa serce zbolałe — może na tém samém miejscu, gdzie niegdyś w onéj chwili rozstania, ślub krzywoprzysięzki z wiatrem wionął.

I tylko sędziwa, surowego lica niewiasta, stanie niekiedy nad tym grobem, i łzę uroni.

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Na mocy rozporządzenia komisji rządowéj przychodów i skarbu, rząd gubernjalny podaje do powszechnéj wiadomości, iż na wydzierżawienie propinacji w dwóch wsiach Woluszewo zwanych, wsi Wygodzie z kolonią Ciechocinek stary, oraz we wsiach: Jurznie, Kaczkach i Słonsku, niemniéj ogrodu karczemnego i oszczędzonéj miarki w Kuczku w ekonomji Raciążek powiecie Włocławskim, na przeciąg lat 12, poczynając od 20 maja (1 czerwca) r. b., odbędzie się głośna licytacja in plus zacząwszy od sumy rs. 871 kop. 63 1/2. Licytacja odbywać się będzie w biurze naczelnika powiatu Włocławskiego, przed tymże naczelnikiém i asesorem ekonomicznym, w dniu 19 czerwca (1 lipca) r. b., o godzinie 11-éj przed południem. Każdy chęć mający zadzierżawienia tejże propinacji we wsiach wyżéj wspomnionych, zechce się w dniu i miejscu dopiero oznaczoném stawić, przy opatrzeniu się w dowody swéj zamożności i vadium w kwocie rs. 217 kop. 91. O innych warunkach poinformować się mogą pretendenci, wyjąwszy świąt w godzinach służbowych w biurze powiatu Włocławskiego.— Warszawa d. 3 (15) czerwca 1847 roku.— Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński.*—Naczelnik kancelarji, *Strożycki.*

Magistrat miasta Warszawy.— Podaje niniejszém do wiadomości publicznéj, że w dniu 10 (22) b. m. we wtorek, o godzinie 12éj w południe w ratuszu głównym, odbędzie się głośna licytacja in plus na wypuszczenie w trzyletnią dzierżawę placu pustego pod nr. 2755, przy ulicy Radnéj położonego, każdy zatem mający chęć ubiegania się o wydzierżawienie tego placu, winien się stawić w miejscu i czasie wyż oznaczonym i złożyć na pewność dotrzymania warunków vadium w kwocie rs. 6. Licytacja zacznie się od rs. 9 rocznéj dzierżawy. Bliższe warunki są do przejrzenia w biurze magistratu mianowicie, w wydziale kas codziennie od godziny 8-éj z rana, do godziny 3-éj z południa wyjąwszy święta. — Warszawa dnia 31 maja (12 czerwca) 1847 r. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner.* — Naczelnik kancelarji, *Luceński.*

Wydział górnictwa przy komisji rządowéj przychodów i skarbu.—Podaje do publicznéj wiadomości, że od początku miesiąca czerwca r. b., ceny przedażne wszelkich naczyń kuchennych żelaznych lanych, tak emaljowanych jak i nieemaljowanych w składzie głównym Warszawskim, oraz po fabrykach rządowo-górniczych w Pankach, Suchedniowie, Pradłach i Dąbrowie, znacznie od dotychczasowych zniżone zostały, i że nadto od cen tych odstępuje się jeszcze na korzyść kupujących większe partje następujący rabat, a mianowicie: od rs. 30 do 75 po 3 0/0, od rs. 75 do 150 po 4 0/0, od rs. 150 do 300 po 6 0/0, od rs. 300 do 600 po 8 0/0, od rs. 600 i wyżéj po 10 0/0. Rabat ten zaraz przy zapłacie za wyroby pomienione wprost przez skład główny lub magazyny fabryczne gotowizną udzielonym będzie. Obok tego wydział ogłasza, że dla ułatwienia kupującym nabywania większych partij naczyń, dozwalanym jest za stosowném zabezpieczeniem kredyt od trzech do sześciu miesięcy bez obowiązku opłaty procentu, jak to ma już miejsce przy większych zakupach innych wyrobów z fabryk rządowych. Po uzyskanie takowego kredytu do wydziału górnictwa zgłaszać się należy, kupujący zaś za gotowiznę wprost do składów udać się mogą. W końcu wydział górnictwa nadmienia, że cenniki udzielające wiadomość o rodzaju i cenie naczyń, oraz wszelkich innych wyrobów z fabryk rządowych w składzie głównym i w magazynach fabrycznych na widok publiczny są wystawione.— Warszawa dnia 15 (27) maja 1847 roku.—Dyrektor wydziału, pułkownik artylerji, *Schenschine.* — Naczelnik kancelarji, *Siemiątkowski.*

W dniu 9 (21 czerwca) 1847 r., o godzinie 10-éj z rana na placu głównym rynek Starego-Miasta zwanym prawnie zajęte ruchomości jako to: szafy, stoły, komody, garderoba żeńska i t. p., przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.— *Zakrzewski,* kom.

TEATR. Jutro.....—(Dziś w Teatrze Rozmaitości nie będzie widowiska).

Dziś z rana ciepła stop. 15, wczoraj w poł. ciepła stop. 21.
Wysokość wody na Wiśle stop 11 cali 5.